

Kratom – niebezpieczny narkotyk czy zbawienny lek?

2 października 2013

Mitragyna speciosa, roślina pochodząca z Azji Południowo-Wschodniej, przeszła długą drogę od domowego środka odurzającego po używkę zabronioną w Tajlandii, Australii, Myanmarze i Malezji. Amerykańska DEA (Drug Enforcement Agency) umieściła ją na liście obserwowanych używek, a stan Indiana zabronił jej stosowania. W Polsce *Mitragyna* znajduje się na liście substancji kontrolowanych, wymieniona jest w Ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii gdyż wchodzi w skład niektórych dopalaczy.



W Tajlandii, gdzie *M. speciosa* (zwana też kratomem) jest zakazana od 70 lat, władze rozważają jej legalizację, gdyż roślina ma silne właściwości przeciwbólowe, niewykluczone, że pomaga w wyjściu z uzależnienia od heroiny, kokainy i metaamfetaminy, a prowadzone badania sugerują nawet, że może zastąpić metadon w leczeniu uzależnienia od opiatów.

Edward Boyer, profesor medycyny ratunkowej i dyrektor wydziału toksykologii na University of Massachusetts wraz z profesorem Chrisem McCurdym, specjalistą z dziedziny chemii i farmakologii University of Mississippi od lat badają

właściwości kratomu. Profesor Boyer został przed kilku laty poproszony przez NIH (National Institutes of Health) o przyjrzenie się roślinie. Urzędnicy obawiali się, że na terenie USA rozprzestrzenia się nowa narkotyka. NIH zasugerował uczonemu, by skontaktował się z profesorem McCurdym, który prowadził wówczas badania nad kratomem. Niedługo po tym, jak naukowcy nawiązali współpracę, do Massachusetts General Hospital trafił pacjent, który przedawkował kratom. Ten niezwykle przypadek tylko zwiększył fascynację uczonych niezwykle rośliną.

Pacjentem był 43-letni zdolny programista cierpiący na zespół górnego otworu klatki piersiowej. U mężczyzny choroba wiązała się z silnym chronicznym bólem. Najpierw zażywał on standardowe środki przeciwbólowe, później Oksykodon, a następnie silny opioidowy lek Dilaudid (hydromorfon). W pewnym momencie wstrzykiwał sobie aż 10 miligramów leku dziennie. Jego żona dowiedziała się o tym i zażądała, by przestał to robić. Chory znalazł w internecie informacje o Mitragyna speciosa i zaczął ją zażywać w formie herbaty. Rocznie wydawał na roślinę 15 000 dolarów. Jednym z pierwszym interesujących objawów był... brak objawów odstawienia opioidu. Zauważył też, że może pracować dłużej, poprawiła się jego zdolność koncentracji. W pewnym momencie mężczyzna zaczął eksperymentować i dodawał do herbaty stymulant o nazwie modafinil. Dostał drgawek i trafił do szpitala. Uczniowie nie wiedzą, w jaki sposób połączenie obu substancji doprowadziło do drgawek. Jednak dzięki temu przypadkowi mieli okazję przyjrzeć się osobie zażywającej duże ilości kratomu. Po jakimś czasie mężczyzna opuścił szpital i całkowicie odstawił wspomniany środek. „Fascynujące było to, że jedynym skutkiem jego odstawienia był katar. Podobnie jak w przypadku odstawienia opioidów dowiedzieliśmy się, że kratom niezwykle dobrze niweluje negatywne skutki zespołu abstynencyjnego” – mówi Boyer.

Obaj uczniowie zaczęli badać populację osób – jest ich kilkaset

tysięcy – które samodzielnie walczyły z bólem kupując bez recepty w internetowych aptekach przeciwbólowe opioidy. W tym samym czasie rząd USA zaczął walkę z tego typu aptekami. Chorzy stracili dostęp do leków i pewna ich część zaczęła używać kratomu.

Naukowcy przyznają, że mechanizm działania rośliny nie został dobrze poznany. Wiadomo, że wyizolowana z jej liści mitragynina łączy się z tym samym receptorem opioidowym co morfina. To wyjaśnia jej działanie przeciwbólowe. Ponadto mitragynina zawiera receptor opioidowy kappa, co pomaga w długim utrzymaniu aktywności. Wykazano również, że obecne w kratomie związki łączą się z serotoniną, a to z kolei pomaga w leczeniu depresji. Roślina może zatem być pomocna w chronicznym bólu, depresji, uzależnieniu od narkotyków oraz w zwalczaniu zmęczenia.

Dotychczasowe badania wykazały też, że kratom może być znacznie bezpieczniejszy od opioidowych środków przeciwbólowych. „Ludzie boją się opioidów, gdyż mogą one prowadzić do zaburzeń oddychania. Gdy przedawkujesz tego typu leki przestajesz oddychać. Podczas badań na szczurach, którym podawano mitragyninę nie stwierdzono zaburzeń oddychania. Być może dzięki temu w przyszłości powstanie lek przeciwbólowy równie skuteczny jak morfina, który nie będzie narażał chorego na ryzyko przedawkowania i śmierci” – mówi profesor Boyer.

Potencjalne korzyści z użycia kratomu są bardzo duże, jednak dotychczas przeprowadzono zbyt mało badań, by w pełni móc ocenić szanse i zagrożenia związane z tą rośliną. Już w latach 1960. firma Smith, Kline & French prowadziła badania, których celem było wyprodukowanie leku przeciwbólowego z kratomu. Badania zostały zarzucone. Jednak przez ostatnie 50 lat technologie medyczne znacząco się rozwinęły i być może to, czego nie udało się osiągnąć przed laty, jest możliwe do uzyskania obecnie. Dużo będzie zależało od tego, czy firmy farmaceutyczne lub instytuty badawcze zechcą wydać olbrzymie kwoty na badania nad *Mitragyna speciosa*. Urzędy państwowe

niechętnie przyznają pieniądze, gdyż albo nie słyszały o tej roślinie, albo też uznają ją za narkotyk.

Na szczęście zespół profesora McCurdy'ego otrzymał z NIH-u trzyletnie dofinansowanie na badanie opioidowych właściwości kratomu.

Autor: Mariusz Błoński

Zdjęcie: Uomo vitruviano, CC BY-SA 3.0

Na podstawie: Scientific American

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)